

**W 50. ROCZNICĘ
AKCJI „BURZA”**

**Wiersze i modlitwy
wybrane**



Błażowa, lipiec 1994

Wiersze i modlitwy pochodzą z archiwalnych kolekcji i konspiracyjnej prasy i dokumentacji znajdującej się w:

1. Państwowym Archiwum Wojewódzkim w Rzeszowie,
2. Dziale Rękopisów Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie.
3. Parafialnym Archiwum ks. Michała Pilipca w Błazowej dr Michał Kryczko.

Zdjęcia i ozdobniki graficzne pochodzą ze zbiorów prywatnych dra Michała Kryczko.

Wybór tekstów dr inż. Michał Kryczko
 Współpraca: Danuta Heller
 Typing i skład komputerowy: Jan Chlebek, Robert Wójciak
 Korekta: O. Adam Opacki
 Sprzęt komputerowy DTP: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej
 Adres redakcji Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, ul. 3-go Maja 24, tel. 297-170

Nakład 200 egz.
 Egzemplarz bezpłatny

Wydawnictwo sponsoruje Rada Miejska w Błazowej



„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Kory Polskiej, kładę swą rękę na ten Święty Krzyż, znak meki i zbawienia, przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary życia...”

Na Posterunku nr 64. 20 sierpnia 1943 r.

„NOC LISTOPADOWA”

29 Listopad 1830

Hej bracia, oto budzą się burze:
 Za broń, za broń, za broń,
 Przyszedł czas, gdy zrywamy obrozę,
 co gardła i ręce porze,
 i śwignic noże !!!
 Śmierć przywłaszczycielom,
 Tyranom,
 Co nasze kalają trony,
 Co brudem oltarze ściągą !
 Bóg wziął nasze obrony:
 Śle wolność ludom i stanom!
 Czas pomsty za bezprawie,
 Czas pomsty. Lećcie zarazie
 Roznieście po polach iskry
 Z płonących chat!
 Za łzy, za urąganie męce,
 Hej bracia, rycerze, dzieci,
 Młodzieńcze sprężajcie ręce
 Oto godzina wybija,
 Gnana tęsknotą lat:
 Do broni Jezus, Maria !
 Do broni za P o l s k ą, za krew
 Za lata niewoli i nędzy,
 Za widma, upiory jedz
 Co nasz obsadły dom
 Niosąc srom.
 Niech krzyż upiory wyrzenie,
 Spełniajcie przeznaczenie...

Na Posterunku nr 15 grudnia 1941 r.

TOAST

Wigilia-drzewko-stół opłatki...
 wierzcie mi... wielka to godzina,
 my dzieci jednej wielkiej matki,
 wielka, żołnierska dziś rodzina
 gdy tu opłatek dziś spożywa,
 wierzcie mi - chwila osobiwa...

Precz smutek z czoła! Wam dziś trzeba
 hartu, - stalowej ducha mocy, -
 wiary w przewodnią gwiazdę z nieba,
 co ma nas wieść, wśród ciemnej nocy,
 pomiędzy gromy armatnimi
 do Betlejem - Polskiej Ziemi...

Więc - sursum corda... Wgórę serca...
 toast tu wzniesiem - o druhowie -
 lecz wzniesić go sercem, dookoła,
 bo piję... szablą polską zdrowie,
 za naszych piersi harde męstwo -
 za bój o Wolność - za Zwycięstwo...

Na śmierć tyranom - i na zgubę
 krwawemu Polski Narodowi
 By rwać niewoli pęta grubo.
 My jutro na śmierć iść gotowi...
 (W noc wigilijną 1914 r.)

Na Posterunku nr 17 stycznia 1942 r.

OD AUTORA

Podtrzymywanie i wzbogacanie w pierwszym stadium II wojny światowej duchowego potencjału człowieka zależało do zadań niemieckim trudnych, lecz koniecznych do zapewnienia ich realizacji. W latach 1939 - 1942 zagony hitlerowskiego Wehrmacht'u opanowały niemalże całą Europę. Z liczących się na tym kontynencie sił militarnych ciosom hitlerowskich hord opierały się jeszcze tylko wojska angielskie i Związku Radzieckiego, ale i ich moce wojskowe, zwłaszcza uzbrojenie, nie były na miarę stworzenia możliwości przejęcia inicjatywy i przejścia do zdecydowanych działań konfrontacyjnych. Sytuacja zaczęła się zmieniać, stawać bardziej korzystną dla wojsk koalicji zachodniej z chwilą przystąpienia do wojny Stanów Zjednoczonych. Zdolność wytworzyć ich przynależą zbrojeniu oraz najwyższy stopień jego nowoczesności pozwolił wkrótce zasileć doskonałą bronią walczące z Niemcami armie. Niebawem losy wojny miały się odmienić.

W Inspektoracie ZWZ-AK Rzeszów, podobnie jak w innych przykładnie wypełniających swe funkcje przygotowawczo-organizacyjne-wojskowe w ośrodkach Polski Podziemnej, odpowiednio zarysowujących się na frontach wojny sytuacji strategicznych, podjęmowano liczne działania propagandowe podtrzymywania ducha, podiór których główną rolę spełniała konspiracyjna prasa. Znaczenie jej było tym większe, że na terenach Polski okupowanych przez Niemców obowiązywał absolutny zakaz posiadania radiodzienników, a wydawana przez niemieckie władze prasa znana „gadinową”, służyła wyłącznie sprawie ukazywania w najgorszym świetle niezyszczytności hitlerowskiego fałszywa i jego ponadludzkiej doskonałości.

W początkowym okresie okupacji, tj. od października 1939 do końca 1940 roku, rzeszowska prasa konspiracyjna wydawana była w ramach prowadzonego przez Władysława Paźcałkę ps. Adam referatu prasowo-propagandowego II. Na podstawie nasłuchu radiowego opracowywano i rozpowszechniano wówczas „Biuletyn Radiowy”. Działalność referatu została znacznie zaktywizowana po objęciu Komendy Obwodu ZWZ Rzeszów przez por. Łukasza Ciepińskiego ps. Antek. Dokonał on zmian organizacyjno-kadrowych na szczeblu Komendy, w następstwie których stanowisko referenta prasy i propagandy (między innymi) powierzono por. Mieczysławowi Ostrowskiemu ps. Konrad. Ten zaś z kolei do wykonywania głównej roli w tym zakresie wyznaczył Wacława Świąskiego v. Dębickiego ps. Karol. Wnet do zespołu dekokotowane zostały „Czarne” (NN) i Karolina Pyłowa ps. Zmijkaż, które zajmowały się zbieraniem komunikatów, artykułów, relacji itp. materiałów niezbędnych do opracowywania biuletynów, jednodzienników i ulotek. Materiały te, redakcyjny posów prasy, powielane były w mieszkaniu Józefa Filipowskiego (Rzeszów ul. Dąbrowskiego)3/.

Omiał równocześnie, lecz od siebie zupełnie niezależnie, pojawiła się w Rzeszowskim gazecie „Ruch Polski”. Jej kolejne nakłady były redagowane i powielane pod kierownictwem samego ze swych sympatii do Ruchu Narodowo Radykalnego Jana Krzywca4/. Urządzenia wydawnicze tej gazетки zainstalowane były we wsi Handzówka5/. Dość szeroko znany ze swych praktyczności politycznych i działalności redakcyjnej Jan Krwiczka został rozpracowany przez Gestapo. Zorientowawszy się w zagrożeniu, zdolał we właściwym czasie uknąć do Rzeszowa, gdzie po pewnym czasie udało mu się nawiązać bliższe kontakty z majorzem Stanisławem Rutkiewiczem, który powierzył mu prowadzenie referatu „specjalnych poruczeń”6/.

Swego rodzaju przełom w wydawnictwie prasy konspiracyjnej nastąpił (w Rzeszowskim) w styczniu 1941 roku. Był on konsekwencją dokonanych zmian organizacyjnych i selektywnego doboru kadry. W miesiącu tym ukazał się pierwszy nakład austeryjczyj prasy rzeszowskiego ZWZ, zatytułowany „Na Placówce”. Wyprowadzowała ją tajna powielarnia zainstalowana w domu prywatnym, wiecej patriotycznej rodziny Balbów w Chmielniku. Redakcjom naczelnym wydawnictwa został mianowany por. Jan Balba ps. Piotr. Od tego czasu konspiracyjna prasa była dostarczana do punktów rozdzielczych systematycznie, początkowo co miesiąc, a od połowy 1941 roku dwa razy w miesiącu; w niektórych miesiącach nawet bardziej regularnie.

Na początku drugiej połowy 1941 roku wydawnictwo i kolportaż prasy przejął Kierownictwo Informacji i Propagandy Inspektoratu ZWZ Rzeszów. Wydzielone to jest łączone z powierzeniem stanowiska Inspektora Rejonowego dotychczasowemu Komendantowi Obwodu - por. Ł. Ciepińskiemu. W tym też czasie zmieniono tytuł gazетки z „Na Placówce” na „Na Posterunku”. Pod tym tytułem gazетки Inspektoratu Rzeszowskiego ZWZ-AK ukazywała się do połowy listopada 1944 roku; ostatni nakład gazетки dotarł do czytelników już po aresztowaniu przez Bezpiekę naczelnego redaktora „Na Posterunku” - Ludwika Nalezińskiego ps. Ryl.

Poświęcilem nieco więcej miejsca prasie konspiracyjnej „Na Posterunku”, a to ze względu na fakt stanowienia przez nią głównego źródła wiary i modłów zamieszczonych w prezentowanym zbiorze.

Wraz z upływem czasu hitlerowskiej okupacji, przede wszystkim jednak dzięki nabywanemu doświadczeniu i ciągłemu dążeniu do doskonalenia się redakcyjnej kadry poziom gazетки „Na Posterunku” wzrastał. Stawała się ona coraz bogatszą w treści patriotyczne, zdobione twórczością literacką, głównie atoli mową swobodną, której syntetyczność, piękno słownictwa i wyntoniosłość wyrażonych w niej myśli - prawd, postosta wytyczonych dróg zmierzających do celu - wyzwolenia Rzeczypospolitej Polskiej, siła budowanych fundamentów woli zwycięstwa, przemawiała niezawodnie do serc i umysłów żołnierzy podziemia, zapołada trwale w ich pamięci i stwarzając znakomitą pożywkę duchową utwierdzała w słuszności hasła:

Bóg, Honor i Ojczyzna!

Mając na uwadze przywołane Żołnierzom ZWZ-AK, niewątpliwie jednego z najbardziej szczernej i pięknej literackiej twórczości piętniętstwa okresu wojennego na terenie Rzeszowszczyzny, zbierałem z zachowanych i dostępnych mi materiałów archiwalnych ogół wiary i modłów jakże:

- ukazały się na łamach gazetki „Na Posterunku” (część I).
- napotkałem między dokumentami archiwum Płasówki ZWZ-AK „Buk”, oraz jakie zostały mi udostępnione przez przyjaciół i znajomych w okresie powojennym (część II).
- powstały w końcowym etapie II wojny światowej, lub w niedługim okresie wojny czasie. Wysoki ich poziom poetycki zapewnił im (wierszom) szerokie rozpowszechnienie drukarskie (część III).

W części I zbioru utworów poetyckich zabiegają na uwagę wyróżnione prace przez komisję konkursu na masną i pisanekę partyzancką, zostały one opublikowane w dodatku literackim do nr 51 pisma „Na Posterunku” oraz faki wykorzystywania przez tę konspiracyjną pracę twórczości wiceprzewodniczącego Państwowej Komisji Egzaminacyjnej Inspektora Rzeszowskiego, pełniącego również funkcję referenta propagandy w Podobwodzie AK Rzeszów Potasnie - mgra filologii polskiej Stanisława Nyrkowskiego ps. Korczak, Sulima.

W części II umieściłem wszystkie dające się odczytać rękopiśmienne dorobka przeważnie nieznanymi ani z nazwiska, ani z pseudonimu twórców, który zachował się w skrytkach archiwalnych kapelana Obwodu AK Rzeszów, ks. Michała Pilpea ps. Ski, Jaček. Pieniąż sad tym archiwum, w okresie okupacji sprawowała moja siostra Zofia Kryńska, po mężu Płuski ps. Orlik. Ona to, przeczuwając rychły kres swej doczesnej wędrówki, latem 1996 roku ujawniła ks. Diechtanowi Adolfowi Kowalowi kryjówkę dokumentów wojakowej organizacji białostockiego podziemia. Skład tej części zbioru tworzą nieopublikowane wiersze i modlitwy pisane przez ks. M. Puliępa, kpt. J. Lutaka, inż. S. Jachecia i innych.

Tu włączyłem także kilka wierszy zupełnie nieznanymi konspiracyjnej społeczności żołnierskiej, tworzonych przez Adama Czapkańskiego ps. Zorian. Ten aszwoycyżnie zapowiadający się talent poetycki, został nagle przerwany popelnionym na nim morderstwem, dokonany przez bestialskich żandarmów niemieckiego i granatowego polijanta. Miało ono miejsce we Plesznie jesienią 1943 roku, o czym informowałem szerzej w publikacji pt. Adam Czapkański, zamierzającej w Roczniku Przemyskim T. XXVII.

Zorian zwrócił na siebie uwagę znakomitym opracowaniem przedmiotu i wyborań polszczyzną zarówno w mowie, jak w piśmie podczas egzaminu składanego z zakresu małej matury. Wspólnie zamilowane nauczyciela „Korczaka” i ucznia „Zoriana” stały się wziętą ich serdecznej, lecz jakie krótkotrwałej przyjaźni.

W wierszu „Zoriana” pasuje szlachona refleksja i bolesna zaduma nad tragedią ludzkiej egzystencji - znać piętno swe na nim wywarły brutalność, terroryzm i barbaria hitlerowskich najedźców.

Nie można było pominąć w tym przedziale, chociaż jednego wiersza piera Aleksandra Gruby ps. Sep, Wulkan - „Kochaj cierpienie” - uwer ten napisany już po zakończeniu wymagań wojennych, jest wyrazem sumy najgorszych doświadczeń, jakie zgromadził żołnierzem polskiego podziemia, za zgodą koalicyj, zwłascia Stanów Zjednoczonych i Anglii sowiecka rzeczywistość. Latami prześladowany przez komunistyczny aparat uciska Aleksander Gruba przetrwał, przetrwał, jak się wydaje dzięki głębokiej wierze katolickiej i swoistej filozofii, którą ujawnił w poetyckiej twórczości:

Kochaj cierpienie.

Ono odłoni ciążę głębie duszy,
Gdzie czuło serce znajdzie ukojenie
I siłę, której żaden cios nie skruszy.
Kochaj cierpienie.

Wszak najpiękniejszym i największym na świecie
Jest to, co przeszło przez cierpienie płomienia.

A ponad wszystkim, w chwale Majestatu
Jezusa skrzyżowany - miłość i cierpienie.

W skład trzeciej części zbioru wchodzi kilka wierszy, które się pomysłowo wprowadziłem ani w Białostok, ani na Rzeszowszczyznę. Są one jednak przeważnie dziełem żołnierzy Armii Krajowej, którym sam bóg, obok poetyckiego talentu wytyczył koncepcję twórczości o wartościach nigdy nieprzemijających.

Tak bardzo pragnę, aby te wierszowane i modlitewne waleki, tworzone w zdecydowanej większości w twójpiętej służby obywatelsko-wojennej nocy, umierali w przekonaniu nie samych żołnierzy Armii Krajowej, którym zbliżać ten jest doświadczenie, lecz przede wszystkim tych, po nich następujących, że Polska, Ojczyznę naszą moim prawdziwie postrzegaj, jedynie przez ZWZ-AK umiarkowanie Jej z całego serca i duszy swojej, umiarkowanie pozwalające na przychylności Boga przeciwnością najcięższemu dramata i pokonywać największe trudności z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku i z radoznym zadziwieniem.

1/ Edward Brydak „Andrzej” w: Wojskowy rachunek oporu na Rzeszowszczyźnie, 122-

2 i 3/Tamże, s. 123.

4/ Grzegorz Maszar, w: Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945, s. 212.

5/Tamże, s. 212-

6/Relacja Jana Krawca złożona utłumie autorowi tego opracowania w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Przemysku, latem 1993 roku.

7/Zofia Sokół w: Konspiracyjne korzenie literackie na Rzeszowszczyźnie podczas okupacji hitlerowskiej (1942 - 1944) s. 299.

26 lipca 1944
– początek „Burzy”
na Rzeszowszczyźnie

Żołnierzom
Podobwołu Armii
Krajowej
Rzeszów Południe,
a zwłaszcza Placówki
Błazowa „Buk”

niniejsze wydanie
okolicznościowe
dedykuje redakcja
Kuriera Błazowskiego”